

Dr hab. Elżbieta Jabłońska, prof.UMK
Wydział Sztuk Pięknych
Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Recenzja sporządzona w związku z postępowaniem habilitacyjnym w dziedzinie sztuki w dyscyplinie artystycznej - sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki w związku z decyzją Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów (BCK-VII-L-6893/2019) z dnia 4.09.2019 roku o powołaniu mojej osoby w skład komisji habilitacyjnej w roli recenzentki.

Recenzja stanowi ocenę dorobku artystycznego, dydaktycznego i organizacyjnego dr Karoliny Breguły, a także wskazanego przez autorkę, zgodnie z wymogiem formalnym, dzieła habilitacyjnego, którym jest 9 kanałowa instalacja filmowa pod tytułem *Skwer* aspirująca do spełnienia warunków określonych w art.16 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o *stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*.

Zlecniodawcą recenzji jest Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu (pismo z dnia 29. 10. 2019).

Recenzja została sporządzona w oparciu o przesłane dokumenty (w formie papierowej i elektronicznej), które zostały przygotowane zgodnie z wymaganiami określonymi w Ustawie i stanowią materiał umożliwiający zapoznanie się z działalnością autorki w trzech wymienionych wyżej obszarach.

Wykaz dołączonych dokumentów:

Wniosek o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego.

Kopia odpisu dyplomu doktora sztuki.

Dokumentacja dorobku artystycznego i dydaktycznego.

Autoreferat w języku polskim i angielskim.

Zaświadczenie o finansowaniu.

Katalog autorski *Ja po rzeźbach nie płacę*.

Realizacje filmowe w tym wskazane dzieło habilitacyjne na nośniku pendrive.

Podstawowe dane o Habilitantce:

Pani Karolina Breguła jest absolwentką Folkuniversitetet w Sztokholmie, gdzie w latach 2000-2002 zdobywała wiedzę z zakresu fotografii.

Kontynuując swoją fotograficzną edukację w roku 2002 podjęła naukę w Europejskiej Akademii Fotografii w Warszawie.

Tytuł magistra w specjalności fotografia Pani Karolina Breguła uzyskała w roku 2010 w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi za pracę dyplomową zatytułowaną *Biuro tłumaczeń sztuki*, zrealizowaną pod opieką promotorską prof. Józefa Robakowskiego.

Doktorat w dziedzinie sztuk filmowych uzyskała w roku 2016 również w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi za film *Obraza* oraz dysertację *Obraza - efekt praktyk cenzorskich w sztuce*, które powstały przy współpracy promotorskiej z prof. Kamilem Kuskowskim

Pani dr Karolina Breguła od roku 2016 pracuje na stanowisku adiunkta w Akademii Sztuki w Szczecinie, na Wydziale Malarstwa i Nowych Mediów. Prowadzi Pracownię Filmu Krytycznego w katedrze Filmu Eksperymentalnego.

Działalność artystyczna/dydaktyczna/organizacyjna

Pani Karolina Breguła jest artystką, której wyjątkowa aktywność w obszarze sztuki, a także wypracowana przez lata, autorska forma przekazu zostały dostrzeżone i wielokrotnie docenione przez krytykę. Jej dotychczasowa twórczość była prezentowana podczas wielu wystaw indywidualnych i zbiorowych, w trakcie spotkań autorskich i warsztatów, a także na pokazach filmowych, sympozjach i konferencjach w Polsce i za granicą. Szczegółowy wykaz aktywności artystki wraz z dokumentacją fotograficzną został dołączony do zestawu dokumentów habilitacyjnych w formie publikacji: *Dokumentacja dorobku artystycznego i dydaktycznego*. Ten niezwykle imponujący i obszerny materiał został przez Habilitantkę przygotowany z dużą starannością, przejrzystością i systematyzacją, w której autorka bezpośrednio nawiązuje do komentarzy zawartych w *Autoreferacie*.

Konsekwentne poszukiwanie własnej przestrzeni w obszarze współczesnej sztuki, a także zaangażowana postawa artystki uhonorowane zostały wieloma nagrodami w tym: *Samsung Art Master* (za pracę *Kamera wideo*, 2008 rok), dwoma nagrodami w konkursie *One Minutes Poland* (2009 rok), drugą nagrodą w konkursie *Spojrzenia* (2013 rok), nagrodą *Videobrasil* (za film *Fire-followers*, 2015 rok) nagrodą *Złoty pazur* na 41 Festiwalu Filmowym w Gdyni (za film *Biuro budowy pomni-*

ka, 2016 rok) oraz nagrodą *Jantar* na 38 Festiwalu Debiutów Filmowych Młodzi i Film (za scenariusz do filmu *Wieża*).

Ponadto Pani Karolina Breguła jest beneficjentką wielu programów stypendialnych w tym dwukrotnego stypendium Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2012 rok 2017 rok), stypendium Młoda Polska, stypendium Unesco i stypendium Funduszu Wyszehradzkiego (2013 rok) oraz uczestniczką rezydencji artystycznych: Objectifs, Centre for Photography and Filmmaking, Singapur (2012 rok), National Museum for Contemporary Art, Changdong Art Studio, Seul, Korea Południowa (2013 rok), Art Quarter Budapest, Budapest, Węgry (2013 rok), Residency Unlimited, New York, USA (2013 rok), KulturKontakt, Vienna, Austria (2014), Villa Romana, Florence, Włochy (2015 rok), Taipei Artist Village, Tajpei, Tajwan (2016 rok), Tokyo Wonder Site, Tokyo, Japonia (2017 rok), Soulangh Cultural Park, Tainan, Tajwan (2018 rok), OCAT, Shenzhen, Chiny (2018 rok).

Karolina Breguła od lat z wielką uważnością obserwuje najbliższą rzeczywistość i siebie jako artystkę osadzoną w tejże rzeczywistości. Obserwuje, a następnie poddaje analizie, którą ujawnia publiczności w postaci intrygującego komentarza. Ten komentarz przybiera zmienne formy zależne od planowanego przekazu. Są to przede wszystkim fotografie i filmy, ale również wynikające z nich działania performatywne, happeningi, instalacje, obiekty czy sytuacje.

Najbliższa rzeczywistość, która poddawana jest przez autorkę krytycznemu oglądowi, jest ściśle związana ze sztuką, zarówno z procesem jej tworzenia, jak i mechanizmami odbioru oraz funkcjonowania instytucjonalnego. Sztuka jest dla artystki przestrzenią w której pracuje, z której czerpie inspiracje, którą nieustannie eksploruje, komentuje, analizuje i wciąż entuzjastycznie bada.

Dążąc do osiągnięcia jak największej skuteczności swoich praktyk artystycznych rozmawia o sztuce (*66 rozmów o współczesnej sztuce*, 2007), a konstatując zupełny brak jej zrozumienia wśród odbiorców (*Nie rozumiem*, 2009; *Miłośnik sztuki*. 2010), uruchamia, wraz z zaproszonymi osobami, stronę internetową, której celem jest tłumaczenie dzieł sztuki (*Biuro tłumaczeń sztuki*, 2010 rok). W ten sposób analizuje skomplikowane relacje między dziełem i widzem, a w konsekwencji próbuje realnie odnieść się do idei skuteczności sztuki zawartej w manifestie Artura Żmijewskiego *Stosowane sztuki społeczne* (2007 rok), a także realnie poszerzyć krąg nowych odbiorców i odbiorczyń. Odnosząc się do trudnych, nierozwiązywalnych problemów społecznych nadaje im formę widzialną (*Niech nas zobaczą*, 2003 rok), inicjując tym samym wokół nich szeroką, publiczną dyskusję. Często podejmuje wątki semantyczne przenosząc własne doświadczenia językowe w obszar działań twórczych (*Kamera wideo*, 2007), a używając metajęzyka sztuki prowadzi dialog z instytucjami sztuki by badać i diagnozować ich stan aktualny, a także redefiniować dzieła gromadzone w niektórych z nich (*Fotografie korekcyjne*, 2011 rok; *Rekonstrukcja archiwum Galerii Wschodniej*, 2012 rok). Koncentruje się zwłaszcza na działaniach, których celem jest przekraczanie tradycyjnie rozumianych form ekspozycji oraz wychodzenie poza przestrzenie galeryjne (*Formy przestrzenne jako centrum wszystkiego*, 2012 rok; *Fire-followers*, 2013 rok).

To co wydaje się wyjątkowe w stosowanej przez Artystkę strategii, to niezwykła umiejętność angażowania w swoją praktykę artystyczną osób pochodzących z różnych grup społecznych i z

różnych środowisk, które z jednej strony, jedynie w przestrzeni sztuki mają szansę na spotkanie, czy ewentualną współpracę, a z drugiej strony właśnie dzięki tej współpracy mogą aktywnie uczestniczyć nie tylko w odbiorze sztuki, ale również w procesie jej współtworzenia (*Dobrzy sąsiedzi*, 2007-2009; *Pogotowie artystyczne*, 2008; *Kto tam*, 2016; *Uliczny pałac Le tian*, 2019). Prace Pani Karoliny Breguły tworzą specyficzne ciągi myślowe, wynikają z siebie nawzajem, bywają dla siebie inspiracjami bądź formą wariantów czy też wariacji na swój temat.

Praca dydaktyczna, a także organizacyjna jest nierozzerwalnie związana z doświadczeniami Habilitantki z obszaru własnej działalności twórczej. Informacje zamieszczone na stronie internetowej Akademii Sztuki w Szczecinie dają nam obraz programu realizowanego w pracowni prowadzonej przez dr Karolinę Bregułę, który w swoich podstawowych założeniach stanowi kontynuację jej pracy artystycznej zmodyfikowaną w kierunku dydaktyki. Tych kilka zdań stanowiących hiperzwięzły opis działań dydaktycznych, wskazuje jak istotne jest w tym przypadku indywidualne doświadczenie, które przeniesione na grunt pracowni/uczelni staje się inspirującym programem nauczania: *Pracownia filmu krytycznego to przestrzeń dla filmu jako narzędzia analizy i krytyki rzeczywistości. Zadaniem pracowni jest kształcenie uważności, refleksyjności i zaangażowania; formułowanie nietypowych pytań oraz poddawanie w wątpliwość. Pracownia wspiera definiowanie własnych motywacji twórczych i poszukiwanie społecznej użyteczności własnych działań artystycznych. Zajęcia skupione są wokół tematycznych przeglądów krytycznych działań w sztuce, ich wspólna interpretacja i dyskusja.*

Pani dr Karolina Breguła oprócz regularnych zajęć ze studentami, opartych na długoterminowych projektach wychodzących w przestrzeń publiczną (np. coroczne sąsiedzkie kino plenerowe, czy wspólna, z sąsiadami, budowa stołu) prowadzi również wykłady, spotkania autorskie i warsztaty, w których uczestniczą studenci i studentki, dzieci, młodzież licealna, kadra pedagogiczna, bądź publiczność, odbiorcy i odbiorczynie sztuki. W swoim dorobku dydaktycznym ma również opiekę promotorską nad dwoma dyplomami licencjackimi i jednym magisterskim, a także udział w programie badawczym (*Alterity, Negativity, Artistic Invention and World-Making* prowadzonym przez prof. Hwa-Jen Tsai w ramach *Toward a Society of Equality and Sharing in the Inter-Asian Context: Civic Participation, Legal Reform, Social and Artistic Intervention, Trans-local Free Association* pod kierownictwem prof. Joyce C.H. Liu w *Social Research and Cultural Studies* w National Chiao-Tung University w Hsinchu w Tajwanie).

Analiza i ocena dzieła habilitacyjnego wraz z autoreferatem.

...Nie wiem do końca o co chodzi. Nie wiem do końca co to są za historie.

Czy tutaj jest jakieś znaczenie, czy jest coś co powinnam rozumieć, czy tylko to po prostu są takie rzeczy piękne.

Nie wiem.

To mnie fascynuje.

To jest fantastyczna sprawa, fantastyczna sprawa.

Niezrozumiała, trudna,

bardzo trudna

trudna, trudna

zupełnie niezrozumiała...

W swoim performensie dokamerowym z roku 2009, zatytułowanym *Nie rozumiem*, Karolina Breguła używa sformułowań zasłyszanych od przypadkowych osób komentujących sztukę współczesną. Te proste stwierdzenia, a zarazem podstawowe wątpliwości płyną z ust artystki przez długich siedem minut. Mogłyby stanowić punkt wyjścia dla wielu prac i w przypadku Autorki tak właśnie częściowo się dzieje, o czym wspominałam wcześniej.

Czy jednak zrozumienie jest najważniejszym elementem odbioru sztuki? Czy w pełni zależy od samego przekazu? Czy tworzony komentarz autorski powinien jednoznacznie określać odbiór pracy? Czy istotne jest pozostawienie przestrzeni dla indywidualnej interpretacji odbiorców/odbiorczyń? Na ile, jako artystki/artyści, powinniśmy zastanawiać się nad czytelnością swoich działań? Jakiego systemu, jakiego klucza należałoby używać w autokomentarzach i jaki stopień precyzji powinny one osiągać?

Te pytania można mnożyć i trudno o znalezienie jednej satysfakcjonującej wszystkich odpowiedzi. Jednak Autorka formułuje własne, dość precyzyjne stanowisko w tej kwestii. W rozmowie z Kubą Mikurdą zamieszczonej w katalogu *Ja po rzeźbach nie płaczę*, dołączonym do dokumentacji, stwierdza: *Chciałabym, żeby moja otwartość na różnorodność interpretacji moich własnych prac była nieograniczona. Ale nie jest. Zauważyłam, że ostatnio już nie z ciekawością, a z uwagą strażniczki przyglądam się społeczno-politycznym znaczeniom, jakie ludzie znajdują w moich filmach. Myślę, że gdyby jakiś czas temu ktoś zinterpretował moje prace jako wypowiedzi zupełnie niezgodne z moim światopoglądem, uznałabym to za ciekawe. Dzisiaj jednak natychmiast bym zaprotestowała. Żyję w narastającym poczuciu odpowiedzialności za swoje komunikaty. Pokazuję swoje prace w galeriach i kinach i mówię nimi do mnóstwa widzów. Uważam, że nie wolno mi dzisiaj grać w gierki, które mogą być źle rozumiane, bo to jest zwyczajnie niebezpieczne. Podobnie jak nie chcę, żeby ktoś przedstawiał moje prace w kontekstach, które mogą odwrócić ich znaczenia.* Ta zdecydowana deklaracja powoduje, że z zaciekawieniem i uczniowskim zapalem raz jeszcze zaglądam się w treść *Autoreferatu* Pani Karoliny Breguły.

Prace powstałe przed rokiem 2016, do których odniosłam się w punkcie *Działalność artystyczna/dydaktyczna/organizacyjna*, Habilitantka komentuje w rozdziale pierwszym zatytułowanym: *Twórczość przed doktoratem i projekt doktorski*. Drugi rozdział czyli *Twórczość po doktoracie* jest poświęcony ośmiu pracom Artystki, z których część filmowa dołączona została do zestawu dokumentów. Są to filmy: *Biuro budowy pomnika* (2016 rok), *Kto tam* (2016 rok), *Instrumenty do robienia hałasu* (2016 rok), *Kolacja w barze przy skwerze* (2016 rok), i performamce dokamerowy *Ach*

Profesorze (2018 rok). Ponadto omówiony jest cykl fotograficzny *Historie sztuki* (w procesie od 2015 roku), cykl *Ćwiczenia* (w procesie do 2017 roku) i instalacja w przestrzeni publicznej, a właściwie praca nad projektem kina letniego *Uliczny pałac Le tian* (lata 2018 - 2019).

Wszystkie prace opisane są według podobnego, logicznego schematu, na który składają się: informacje podstawowe, można powiedzieć organizacyjne, opis bądź autokomentarz dotyczący treści i scenariusza, forma i miejsce pokazu każdej z realizacji oraz stopień zaawansowania w przypadku tych prac, które wciąż są jeszcze w procesie. Ta systematyka ułatwia zrozumienie powstających między nimi zależności, dookreśla warstwę narracyjną wraz ze źródłami inspiracji, a także opisuje kulisy ich powstawania. Taka forma jest jak najbardziej pożądana w autoreferacie towarzyszącym habilitacji.

Zaczynając pracę nad recenzją w pierwszej kolejności obejrzałam jednak dołączony materiał filmowy. Mój „czysty” pozbawiony wiedzy, a tym samym oczekiwań ogląd, z zainteresowaniem mogłam później skonfrontować z treścią zawartą w komentarzach autorskich. To doświadczenie, przypominające czytanie recenzji po obejrzeniu filmu bez „spojlerowania”, jest mi zdecydowanie bliższe.

Twórczość filmowa Pani Karoliny Breguły wyrasta ze sztuk wizualnych sytuując się na pograniczu sztuki i filmu. Jest to zauważalne w każdym z kadrów, które dzięki stabilnej pracy kamery stają się minimalistycznym i wyjątkowo estetycznym obrazem, utrzymanym w charakterystycznej tonacji. Akcja filmów, zazwyczaj niespieszna, daje szansę wybrzmieć kolejnym długim, powolnym ujęciom. Możemy dowoli nasycić się obrazem, a momentami się w nim zapomnieć i trwać w specyficznym bezczasie.

I choć jak twierdzi Miłosz Stelmach w rozmowie z Aleksandrem Kmakiem zatytułowanej *Slow cinema i perspektywy nudy* (*Pleograf. Kwartalnik Akademii Polskiego Filmu*, nr 2/2019) w Polsce nie przyjął się idiom slow cinema, mam jednak wrażenie, że w filmach Pani Karoliny Breguły pojawiają się echa kina medytacyjnego czy filmowego minimalizmu opartego na konsekwentnej redukcji, z których wyrasta tzw. kino powolności.

Powołując się na tą samą rozmowę warto przytoczyć rozumienie hasła slow cinema, które w tym konkretnym przypadku odnosi się do kina, natomiast sam format slow wydaje się być rozposzechniony zarówno w sztuce jak i w życiu:

Aleksander Kmak: Skąd wzmożone zainteresowanie nudą? Skąd nasze pragnienie, aby doświadczać nudy w kinie, skoro rzekomo oglądamy filmy, by obejrzeć życie, z którego wycięto wszystkie nudne fragmenty?

Miłosz Stelmach: Nawiązujesz tutaj oczywiście do dewizy Alfreda Hitchcocka, według którego film ma być życiem, z którego usunięto fragmenty nudy. Przypomina mi się wypowiedź Piotra Dumala, który na festiwalu Etiuda & Anima w Krakowie zapowiadał swój film Las z 2009 roku – prawdopodobnie pierwszy prawdziwy polski przykład slow cinema – mówiąc, że interesuje go coś wprost przeciwnego: życie po wycięciu wszystkich interesujących fragmentów. Wydaje mi się zresztą, że Dumala nie jest w tym osamotniony, i potwierdza to stanowisko zdecydowanej większości badaczy zajmujących się tym fenomenem – slow cinema nie jest przecież zjawiskiem odosobnionym, lecz

raczej wyrasta z szerszego sprzeciwu wobec dominujących trendów, przede wszystkim akceleracji i przeładowania. To, co stanowi jednocześnie przekleństwo i błogosławieństwo naszych czasów – natychmiastowość dostępu, mnogość i wszechobecność bodźców, ale też sama rozwinięta na niespotykaną wcześniej skalę produkcja filmowa, skutecznie uniemożliwiająca zapoznanie się z jakąkolwiek jej całością – przekłada się na zauważalne przyspieszenie kina głównego nurtu, przeciw któremu występują filmy artystyczne. Kino nie jest tu wyjątkowe, obserwujemy bowiem różnorakie podobne tendencje: *slow eating* czy w ogóle *slow living*, afirmujące filozofię życia uważnego i powolnego. Powiedziałbym, że kino nudy wyrasta z sytuującej się zarówno po stronie twórców, jak i odbiorców potrzeby głębszej koncentracji, uważności niepolegającej na ekspresywnym przyswojeniu treści, ale też pragnienia szerszego marginesu wolności. W *slow cinema* sami konstruujemy to, co uznajemy za interesujące. W przeciwieństwie do klasycznych narracji, w których jesteśmy jako widzowie poprowadzeni przez historię, tutaj przechadzamy się po filmie, a nasza uwaga zmiennie się ogniskuje i rozprasza.

Omawiany w artykule stan nudy dotyczy, w przypadku filmów Karoliny Breguły, raczej naszego doświadczenia obrazów niż formy samej w sobie. Ta „nuda” jest zbawienna ponieważ umożliwia nam pełny odbiór dzieła, daje nam czas na interpretację już w trakcie oglądania każdej ze scen, zdecydowanie rozszerza naszą percepcję i skłania do szukania różnych ścieżek znaczeniowych. Kiedy jeden z bohaterów filmu *Biuro budowy pomnika* czyta książkę w charakterystyczny sposób: wrywając, zgniatając i wyrzucając każdą z przeczytanych stron przez ponad 1,5 minuty filmu, jesteśmy w stanie, w ofiarowanym nam przez Autorkę czasie, pochylić się nad głębią i symboliką tego gestu. Ten sposób budowania narracji zdaje się być regułą stosowaną przez Artystkę w każdym z filmów. Przy czym sztandarowym przykładem są z pewnością *Instrumenty do robienia hałasu*, które oscylują na granicy filmowej dokumentacji tajemnych, szamańskich praktyk.

Tajemnica, która jest zawarta we wszystkich omawianych pracach, oparta jest na minimalizmie nie tylko formy i scenariusza, ale również bezwzględnej powściągliwości w warstwie dialogowej każdego z obrazów. Może z wyjątkiem spektaklu *Wieża*, który w ostatecznej wersji pretenduje do musicalu operowego. Oszczędne dialogi i monologi, usłyszane w filmach Karoliny Breguły, wybrzmiewają długo. Dzięki temu stają się ważne, nabierając niekiedy filozoficznego wymiaru, jak choćby te prowadzone w filmie *Światłowstręt*, prowadzone tak by w sposób z pozoru niezobowiązujący, trafić z całą siłą do osób oglądających film:

Co za bzdura z tym umieraniem w ciemności, Sam.

Przecież w ciemności jest wolność. Przekonasz się.

Czy się boję! A pan? Czy pan się boi?

A pani? Boi się pani?

A pan? Czy pan się boi?

A pan? Boi się pan?

A pani? Widzę, że się pani boi!

Wskazany przez Karolinę Bregułę, jako projekt habilitacyjny, film *Skwer* powstał w roku 2017 w ramach współpracy Autorki z Instytutem Fotografii Fotoaura (Fotoaura Institute Photography) w Tainan na Tajwanie, a także przy wsparciu Instytutu Adama Mickiewicza oraz dzięki stypendium MKiDN na rok 2017. Premiera filmu, który docelowo jest dziewięcioekranową symultaniczną instalacją filmowo-dźwiękową, odbyła się w Muzeum Rzeźby im. Xawerego Dunikowskiego w warszawskiej Królikarni. Co ciekawe prezentacja ta otwierała program wystaw w Królikarni na rok 2018, skoncentrowany wokół problematyki rzeźby, pomnika, monumentu w przestrzeni publicznej. Ta bardzo ciekawa decyzja kuratorska Agnieszki Tarasiuk wynikała z podstawowej tematyki filmu. Jest on bowiem opowieścią o pomniku, monumencie z dawnych lat, który stoi na tytułowym Skwerze ukryty, a właściwie obrośnięty krzakami. Jest niewidoczny, a o jego istnieniu dowiadujemy się dzięki pojawiającym się dźwiękom. Subtelny głos, który wydaje z siebie rzeźba, ukryta w roślinności, jest początkowo delikatny i słyszany tylko przez garstkę osób. Z czasem narasta, stając się hipnotyzującą frazą. Delikatny śpiew japońskiej wokalistki i performerki Manami Kakudo, zaproszonej przez Artystkę do tego projektu, nieustannie sączy się z pozostającej w ukryciu rzeźby. Zaciekawia, absorbuje i oczarowuje mieszkańców okolicznych domów, by w rezultacie zmanifestować wrzaskiem swoją skrywaną przez lata obecność.

Chciałabym zadać Wam pytanie. - śpiewokrzykiem przypomina o swoim istnieniu rzeźba, polaryzując tym samym emocje mieszkańców.

Film *Skwer*, podobnie jak inne dzieła Karoliny Breguły, jest opowieścią o minionym czasie, ale również historią pewnej, powiązanej ze sobą grupy osób, którą łączy wspólnota doświadczeń. To zbiorowość zacieśniającą swoje więzy wobec konkretnych wyzwań, bądź zmagającą się z tym samym problemem, czasem niezrozumieniem, a w szczególnych przypadkach lękiem.

Nie mogę spać.

Ja też nie mogę, to przez nią.

Pięknie śpiewa.

Może i pięknie, ale niech Pan uważa, ona chce zadać pytanie.

Wiem, proszę się nie martwić ja tylko melodii słucham.

A pytanie?

Jak zacznie zadawać będę zagłuszał.

Z początkowej fascynacji i zauroczenia śpiewem rzeźby niektórzy mieszkańcy przechodzą w stan znużenia, zdenerwowania, a wręcz agresji:

To śmiertelne zagrożenie.

To wstrętna rzeźba. Działa mi na nerwy.

Państwa złość niezmiernie mnie cieszy! Rzeźba jest zła i niebezpieczna! Chodźcie! Idźcie za mną!

Ja zapewnię Wam bezpieczeństwo!

Ten bunt przybiera różne formy. Są wśród nich agresywne ćwiczenia bojowe, ale również milczący protest z transparentem: *Nie chcemy pytań!* Nie wszyscy jednak ulegają tej zbiorowej niechęci wobec pomnika. Część osób zastanawia się i dyskutuje nad sensem zadawania pytań, część

ucieka w popłochu, ale są i tacy, którzy planują go zabezpieczyć przed fizyczną agresją współmieszkańców.

Narracja filmu, zbudowana na podstawie 9 epizodów, jest niekiedy przerywana obcym formalnie performancem dokamerowym Autorki wykonanym na warszawskim targowisku Bakalarska, bądź fragmentami ujawniającymi przebieg pracy na planie filmowym, niejako zaplecza organizacyjnego. Ten oparty na niestałości miejsca akcji zabieg, wprowadza w obraz filmowy dodatkową przestrzeń, której jesteśmy wciąż świadomi. Nasza pamięć dotycząca oglądanych sekwencji przypomina nam o przestrzeni pozakadrowej, o tym co może wydarzać się równolegle. To wprowadza niepokój ale również wzmacnia czujność odbioru.

Ruben Östlund, szwedzki reżyser, scenarzysta i montażysta filmowy, autor filmu *The Square* (2017 rok) w wywiadzie udzielonym Tomaszowi Marcinowi Wronie pt. Kino powinno takie być. Dzikie. (<http://www.tvn24.pl>) stwierdza: *Lubię prowokować swoją widownię, żeby zastanowiła się na tym, co ogląda.*

Karolina Breguła również nas prowokuje w *Skwerze*. Robi to osobiście wprost do kamery, przebrana za królową:

- *Po co biegniemy?*
- *Próbujemy zrobić coś ważnego*
- *I co? Naprawdę uważa Pani, że to będzie ważne?*
- *Nie wiem. Chciałabym, żeby to było ważne. Chciałabym robić coś istotnego. Chciałabym robić coś ważnego. Chciałabym umieć zrobić coś, co zatrząśnie ludźmi, coś co zmieni wszystko. Wie pan, coś takiego, co nas wszystkich przebudzi. Ale nie wiem, co by to mogło być. I szukam. Pewnie się panu wydaje, że to jest proste, że wystarczy tutaj się rozejrzeć, że to jest tuż za rogiem. Jednak nie! Jednak każda nowa myśl wydaje się bez sensu. Każde działanie jest tylko pozorne i przeciwnie skuteczne. Każde pytanie, które chciałabym zadać wydaje mi się, że tylko wytrąca ze stanu ciekawości. I każde słowo krytyki, które można by wypowiedzieć jakby tylko uprawomocnia to, co próbuje się podważyć. I każde zdanie, które bym chciała wypowiedzieć zamienia się w towar. Każde. I każde przeradza się w spektakl, który jest tylko afirmacją samego siebie. Zresztą sam pan widzi. No i w takich sytuacjach żadne działanie nie ma sensu. Dlatego nic nie robię. Strasznie mi z tego powodu źle, głupio i wstyd. Czuję się bezużyteczna i bezproduktywna.*

Stajemy wobec tego autorskiego manifestu dość bezradni, wytrąceni z egzotycznego Tainanu gdzie wciąż jeszcze trwa desperacka walka rzeźby o widzialność, a głos Manami Kakudo nadaje rytm zdarzeniom. Trudno rozpoznać intencje autorki. Trudno jednoznacznie zdiagnozować czy ten super monolog jest efektem jej doświadczeń z okresu *66 rozmów o sztuce współczesnej*, czy projektu *Biuro tłumaczenia sztuki*. Zawsze możemy jednak zapożyczyć jeden z tekstów z performansu *Nie rozumiem...*

Skwer jest filmem, który można obejrzyć raz, ale dopiero przy kolejnych podejściach zwiększają się szanse precyzyjnego odbioru. W końcu możemy dotrzeć do ostatniej sceny, która jak klamrą

spina cały ponad godzinny bieg wielu zdarzeń i wątków. W tym ostatnim ujęciu widzimy kobietę, która pojawia się w pierwszej scenie i jako pierwsza zwraca uwagę na głos rzeźby, a może pierwsza go słyszy? Tym razem z czułością i delikatnością wchodzi, a właściwie wsuwa się w krzak, który kryje rzeźbę pytając - *Rzeźbo jesteś tam? Czy mogę zadać Ci pytanie?*

Po czym informując - *Rzeźbo. Mam pytanie.* - znika w gąszczu rośliny.

To pytanie nie pada, ale stwarza potencjalną możliwość zaistnienia. Daje nam to szansę na przestrzeń dla dialogu, w którym upatruję performatywności kina realizowanego przez Karolinę Bregułę.

Konkluzja

Po zapoznaniu się z przedstawionym materiałem habilitacyjnym, składającym się z informacji o dorobku artystycznym, dydaktycznym, organizacyjnym a także biorąc pod uwagę wskazane dzieła habilitacyjne stwierdzam, że zarówno przedstawiona praca habilitacyjna jak i wcześniejszy bogaty dorobek twórczy Autorki stanowią istotny wkład w rozwój dyscypliny, potwierdzają wybitne osiągnięcia habilitantki w obszarze sztuki oraz jej wysokie kwalifikacje i kompetencje, a tym samym spełniają wymogi formalne wynikające z art.16 ust 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (ze zmianami niektórych innych ustaw). W pełni popieram wniosek dr Karoliny Breguły o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej - sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

